

Periodyk Towarzystwa Przyjaciół Konina wychodzi od 2003 r.

maj 2023 r.

Nr 9 (215)

Założyciele i pierwsi redaktorzy: † Stanisław Sroczyński, Jan Sznajder, Piotr Rybczyński, † Zygmunt Kowalczykiewicz, † Janina Weneda, † Lech Hejman

Drodzy Państwo!

Zgłębiającym historii małych ojczyzn dedykujemy majowy numer KONINIANÓW. O definicji piękna pięknie pisze Danuta Olczak. Tropieniem nazw Tajwan 台灣 i Formoza 福爾摩沙 w Polsce zajęła się Wei-Yun Lin-Górecka. Informujemy, że w tym roku minie 110 lat konińskiego krajoznawstwa. Nagromadziło się sporo nowości Z życia TPK, stąd rubryka ta dziś nieco bogatsza.

Wanda Gruszczyńska



Piękno jest wieczne...

Czy w dzisiejszych trudnych, niespokojnych czasach jest jeszcze miejsce dla piękna? Czy w nieustannym pośpiechu, zmęczeniu, chaosie, potrafimy dostrzec je i pozwolić się oczarować? Kim tak naprawdę jest piękny człowiek?

Według definicji Słownika Języka Polskiego piękno, to zespół cech sprawiających, że coś się podoba. Bardziej rozbudowaną wersją raczy nas Wikipedia podająca, że piękno to pozytywna właściwość estetyczna bytu i wyróżnia kilka rodzajów piękna: idealne, duchowe, moralne, cielesne, naturalne, obiektywne i subiektywne.

Jest wszędzie: w przyrodzie, architekturze, malarstwie, rzeźbie, muzyce, literaturze. Czy piękno jest potrzebne człowiekowi? Oczywiście, że tak. Ono nas porywa, zachwyca, karmi estetycznie, budzi podziw, niezapomniany dreszcz emocji. Marzymy o pięknie, dążymy do niego.

Polski filozof Henryk Skolimowski, napisał: „Piękno jest jednym z najważniejszych i najbardziej „dreczonych” pojęć w historii filozofii zachodniej. Piękno oślepia nas swoją wspaniałością i równocześnie opiera się naszym próbom jego zdefiniowania. Najpierw zostało zdefiniowane jako obiektywna własność przedmiotów i stanów rzeczy

(Pitagoras i Platon). Później było rozumiane subiektywnie, jako własność umysłu: piękno tkwi w oku odbiorcy. Następnie, uległo głębiemu kryzysowi, tak, że od wieku siedemnastego do dwudziestego filozofowie unikali idei piękna. (...) Walka o piękno jest nieodłącznym atrybutem kondycji człowieka. Bez piękna człowiek więdnie”.

Cofnijmy się na chwilę do historii. W antycznej Grecji i w Rzymie pomiędzy pięknem i doskonałością stawiano niemalże znak równości. Z kolei w słynnej sztuce chińskiej, zwłaszcza malarstwie tuszem, jest – przejęta i rozbudowana przez Japończyków – zasada niezachowania symetrii. Z europejskiego punktu widzenia taki obraz jest niedoskonały, a więc nie jest piękny. Ale doskonałość tego malarstwa tkwi w czymś innym – obraz powstaje za pomocą jednej kreski, jakby pociągnięciem pędzla. Piękno jest tu efektem, mimo, że nie dąży do niego.

Mówi się, że piękno mieszka w oczach człowieka, oraz że jedy-

nym prawdziwym pięknem jest to wewnętrzne, dostrzegane oczami duszy. Przejawia się w postępowaniu, w sposobie bycia i promieniowaniu na wszystkich. Trochę się o wygląd zewnętrzny, co jest jak najbardziej zrozumiałe. Ale bywa również tak, że zapominamy o naszym wnętrzu, albo spotykamy się z konwenansami, które krępują nas i nie pozwalają ukazać światu swojej wewnętrznej wartości. A przecież wewnętrzne piękno jest prawdą o nas samych.

Poeta Kornel Makuszyński napisał: „Piękno jest wieczne / Piękno umierać nie może / I po nas zostanie to tylko na wieczne czasy / co duch pięknego / a myśl nasza wspaniałego dokona”. Również Paweł Kuszczynski poeta i krytyk literacki, prezes poznańskiego oddziału Związku Literatów Polskich – w wierszu *Wczesne popołudnie* zadedykowanemu Teresie Kraska-Antczak napisał: „(...) Piękno jest wieczne”. Okazuje się, że poeci w identyczny sposób definiują pojęcie piękna.

Nie zapominajmy o pięknie, do którego mamy dostęp cały czas. Ktoś powie: a cóż to za piękno? Otóż to piękno zawiera się w chwili obecnej. Nasze życie to gigantyczna układanka – mozaika, która składa się z niezliczonej ilości chwil. Mają one różne odcienie, ciężar gatunkowy, przesłanie. Przynoszą całą gamę niekiedy skrajnych uczuć i emocji: radość, łzy, szczęście, ból, zagubienie, satysfakcję, smutek, rozczarowanie, dumę, nadzieję. Okrucy chwil nieustannie uczą nas mądrości. Niektórzy twierdzą, że: „chwila obecna jest wszystkim, co naprawdę jest twoje” albo „chwila obecna uwalnia nas z objęć czasu”. Cokolwiek by powiedzieć o chwili obecnej, jest jak czysta niezapisana karta, na której każdego dnia można coś zacząć, dokończyć, zmienić coś w sobie, obok siebie. Zawsze jest coś do odkrycia, nauczania się. Nigdy nie dość pracy nad sobą, refleksji, przebaczenia. Wniosek nasuwa się sam: każde „wczoraj” mija bezpowrotnie, a każde „jutro” dopiero

nadejdzie. A ponieważ nie wiemy, ile mamy czasu, tak naprawdę ważne jest tylko „dzisiaj” – wszystko co dzieje się w chwili obecnej.

Kim jest piękny człowiek? Myślę, że to ktoś niekoniecznie zewnętrznie doskonały, nieskazitelny. To być może być ktoś bardzo zwyczajny, ale kochający życie, świadomy upływającego czasu i akceptujący rzeczywistość. To człowiek o czystym sercu, pogodzony z Bogiem, samym sobą i ze światem, czyniący dobro niezależnie od sytuacji.

Gdy kiedyś zapierający dech w piersiach krajobraz, malowniczy zachód słońca, upajająca muzyka, gra światła w witrażu, wyznanie poruszające serce, czy wyjątkowy wiersz, oczarują i wzruszą nas do głębi – bądźmy pewni, że mimo zła tego świata, piękno jako cenna wartość przetrwa nie tylko na zewnątrz, ale również wewnątrz nas.

Danuta Olczak



Tajwan w Polsce?

Kiedy mówię „Tajwan” w Polsce, mam na myśli miejsca w Polsce, które nazywane są „Tajwanem” 台灣.

To początek artykułu pani Wei-Yun Lin-Góreckiej, zatytułowanego *Szukanie „Tajwanu” w Polsce*. Publikacja ukazała się w języku chińskim 21.04.2022 w „The Reporter” pod linkiem: <https://www.twreporter.org/a/opinion-formosa-taiwan-in-poland>. Kilka pytań zadała autorce Wanda Gruszczyńska.

– Co spowodowało, że „Tajwan” w Polsce stał się osnową Pani badań?

– Pierwszy raz zetknęłam się z „Tajwanem” w Polsce niedługo po ślubie. Mąż czytał gazetę podczas śniadania i zauważył „Tajwan”, ale nie było to nasze wyspiarskie państwo na Pacyfiku. Tekst mówił o dziennikarzach, którzy pytając o pracownika zakładu w Polsce otrzymali odpowiedź, że jest „na Tajwanie” i zaraz wróci. Z wyjaśnienia wynikało, że chodziło o najbardziej oddalony budynek na terenie tego zakładu. Mieszkając w Krakowie również spotkałam się z tą nazwą. Formosa to europejska nazwa wy-

spy Tajwan. W Polsce używało się również pisowni Taiwan oraz Formoza.

– Pierwszy raz skontaktowała się Pani ze mną latem 2021 r., gdy przeszukując internet trafiła Pani na Formozę koło Osieczy.

– Otóż ze stron internetowych dowiedziałam się o dwóch wyprawach Klubu Turystycznego PTTK w Koninie na półwysep Formoza w gminie Rzgów. Dzięki analizie historycznych map i Pani wywiadam przeprowadzonym z mieszkańcami dowiedziałam się, że ten teren został zmieniony w latach 60. XX w. podczas regulacji Warty i sypania wałów przez organizację „Służba Polsce”. Starsi ludzie pamiętają, gdzie junacy stacjonowali podczas prac regulacyjnych. Kiedyś teren obecnej Formozy znajdował się po północnej stronie rzeki, a wyprostowanie meandrowo spowodowało odłączenie go od tamtego brzegu. Stare koryto zostało starorzeczem, malowniczo okalającym półwysep. Według moich badań, junacy też byli przy budowie Nowej Huty w Krakowie, tam są trzy „Tajwany” – w Krzesławicach, C-1 (późniejsze



Wei-Yun Lin-Górecka: tajwańska pisarka, tłumaczka, badaczka. Jest autorką przekładów na język chiński, wydanych w Tajwanie książek: Andrzeja Sapkowskiego „Ostatnie życzenie” i „Miecz przeznaczenia”, Brunona Schulza „Ulica Krokodyli” i „Sanatorium pod klepsydrą”, Janusza Korczaka „Jak kochać dziecko” i inne, oraz tomów „Wisława Szymborska – wiersze” i „Tadeusz Różewicz – wiersze”. Za promocję literatury i kultury polskiej za granicą odznaczona w lipcu 2013 przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP odznaką „Zasłużony dla Kultury Polskiej”

Osiedle Teatralne) i Pleszowie. Być może junacy wędrowali po Polsce, pracowali w różnych miejscach i przynosili tę nazwę, która po jakimś czasie została wpisana na mapy.

– Niestety, w Regionalnym Zarządzie Gospodarki Wodnej – Zarząd Zlewni w Kole nie ma dokumentu wskazującego kto i kiedy nadał odcietemu terenowi nazwę Formoza. Jakie są rezultaty Pani poszukiwań w Polsce?

– Obecnie znalazłam 45 „Tajwanów” i „Formoz” w Polsce, w tym 27 „Tajwanów”, 16 „Formoz”, a 2 miejsca to równocześnie „Tajwan” i „Formoza”. Te „Tajwany” i „Formozy” są rozsiane w Polsce w 13 województwach i są różnorodne, niektóre w miastach i miasteczkach, niektóre są na wsiach. Nazwy odnoszą się do: obszarów miast/wsi, tarasu, restauracji, pól, wzgórz, jezior, wysp, lasów, terenów myśliwskich, młyna, farm, przełęczy i morskiej bazy wojskowej, a nawet trasy kolejowej.

– Według Pani badań co było przyczyną nadawania takich nazw?

– Przeglądając mapy stwierdziłam, że z 45 „Tajwanów” i „For-

moz” prawie wszystkie znajdują się na granicach/peryferiach obszarów. Dlaczego te miejsca nazywają się „Tajwan” lub „Formoza”? Powody są różne. Na podstawie wywiadów i tekstów przeanalizowałam, w jakimi czynnikami nazwy miejsc mogą być powiązane, na początku rozpatrując wiele możliwych przyczyn. Po przeprowadzeniu analizy statystycznej stwierdziłam, że nazwy tych miejsc pojawiały się głównie w latach 1950-1980 i miały związek z tłem wojny między rządem Kuomintangu (KMT) a Komunistyczną Partią Chin (KPCh) i na-

stępnie rządzoną przez KPCh Chińską Republiką Ludową (ChRL), odległością od centrum, migracjami społecznymi i zmianami środowiskowymi.

– W KONINIANACH nr 5 (114) z 2012 r. był publikowany tekst Zygmunta Kowalczykiewicza pt. „Benzyna i Formoza”. Czy spotkała Pani podobną genezę używania egzotycznej nazwy?

– Tak. Nazwa „Tajwan” lub „Formoza” często pojawia się w miejscach, gdzie jest zamknięta społeczność. Wspominałam już takie miejsca, jak PGR, baraki, fabry-

ki, akademiki. W niektórych kolektywach „Tajwan” lub „Formoza” są trochę tajnym określeniem. W Koninie był magazyn paliw, którego istnienie było tajemnicą wojskową, więc robotnicy, którzy go budowali, nie mówili, gdzie pracują, tylko mówili swoim rodzinom: „Pracuję na Formozie”. Z podobnych powodów Morska Jednostka Działań Specjalnych została przemianowana na Jednostkę Wojskową Formoza. W pobliżu Drawska Pomorskiego znajduje się działka zwana „Formozą” przez Koło Łowieckie „Bażant”. W Lesznie For-

moza nazywany jest las na skraju lotniska szybowcowego, w pobliżu Elbląga okrężna trasa pociągu towarowego. Życie grupowe rządzi się własnymi prawami, normalne jest, że posiada własny język i własne nazwy miejsc. Nazwy te mogą być początkowo używane tylko przez kilka osób, ale ze względu na życie społeczne, jeśli ludzie nadal ich używają, nazwy szybko się rozprzestrzeniają.

– Pani artykuł jest częścią książki „W poszukiwaniu Tajwanu w Polsce – od 17. do 21. wieku”, którą obecnie Pani pisze.

– Polski stereotyp Tajwanu i tajwański stereotyp Polski są bardzo podobne. Obydwa wynikają z tego, że się nie rozumiemy. Być może, kiedy Tajwańczycy i Polacy lepiej się poznają, stereotypy dadzą się usunąć. Aby przełamać stereotyp, trzeba najpierw zrozumieć, w jaki sposób powstaje. Jednak, żeby badać dokładnie, należy analizować nie tylko lata 1950., ale także wcześniejsze i późniejsze. Ruszamy więc w podróż przez prawie 400 lat, zaczynając od zapisów Polaków o Tajwanie w 17. wieku, a kończąc na chwili obecnej. **Życzę powodzenia!**

110 lat temu powstał w Koninie Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego

W 1913 roku powstał w Koninie prowincjonalny oddział utworzonego w Warszawie 7 lat wcześniej, w 1906 r., Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Był on drugim na terenie Wielkopolski, w części położonej na zachodnich peryferiach rosyjskiego mocarstwa. Pierwszym był oddział utworzony w mieście gubernialnym Kaliszu już w 1907 r. Powstanie i pierwszy rok działalności Konińskiego Oddziału PTK w pełni utrwalone zostały przez władze Towarzystwa w „Roczniku VII PTK” z roku 1913. Oczywiście był to efekt nadesłanego z Konina szczegółowego sprawozdania, zapewne przygotowanego przez pierwszego prezesa dr. Romana Ostrzyckiego. Jak to zapisano w „Roczniku” pokazujemy poniżej.



Odrestaurowany grobowiec Romana Ostrzyckiego (1851-1921) na cmentarzu parafialnym w Koninie przy ulicy Kolskiej

Kabata, Roman Ostrzycki, Paweł Michel, Witold Sztark i Antoni Ślepowroński. Zbiory Konińskiego Oddziału stanowiły wtedy zaczątki powstającego w Koninie Muzeum Krajoznawczego, jednego z trzynastu tego typu obiektów w Królestwie Polskim.

Powstanie Oddziału PTK w Koninie poprzedziło wiele lat działalności krajoznawców – prekursorów, opracowujących i publikujących informacje regionalne z Konina w prasie krajowej, wydawnictwach słownikowych i encyklopedycznych. Wśród nich znalazła się Zofia Urbanowska, w latach 70. XIX w. autorka cyklu artykułów „Z nad Warty” zamieszczanych w gazecie warszawskiej jako „Korespondencje Gazety Polskiej”. Na podobną uwagę zasługują autorzy haseł poświęconych miejscowościom z regionu konińskiego, opracowywanych do wydawanego pod koniec XIX w. „Słownika geograficznego Królestwa Polskiego...”, pochodzący z konińskiego m.in. Chorąży, Kosztulski, Latosiewicz, Leśkiewicz, Milewska i inni. Na terenach konińskich znalazła się również grupa osób, która dość wcześnie wsparła ideę PTK poprzez zdalną przynależność jako członkowie – korespondenci. W rocznikach wymieniani są Antoni Puławski z Konina (od 1907 r.) oraz z okolic Kleczewa: Stanisław Migalski z Jabłonki, Franciszek Chrzanowski z Dankowa, Wacław Lutostański z Nieborzyna (wszyscy troje od 1909 r.) i Marja Taczanowska z Wilczyna (od 1911 r.).

Tereny regionu konińskiego były odwiedzane w celach turystyczno-krajoznawczych, o czym wiemy z informacji prasowych. Przewodził w tym kaliskie PTK (powstało w 1907 r.). W 43. numerze „Ziemi” z 19 października 1912 r. odnotowano, wśród innych aktualności z działalności Towarzystwa, informację o wycieczce z Kalisza: „W końcu czerwca i w pierwszych dniach lipca odbyła się wycieczka kilku członków Oddziału Kaliskiego do jezior kujawskich. Uczestnicy wycieczki odbywali drogę przeważnie pieszo, częściowo końmi lub na łodziach. (...) W dniu 9 października odbyło się miesięczne zebranie Oddziału Kaliskiego. Porządek dzienny obejmował

referat p. Jadwigi Wodzińskiej, zawierający opis powyższej wycieczki. Referentka zakomunikowała słuchaczom zarówno szczegółowe dane historyczne, tyżące się zwiedzonych miejscowości: Konina, Kazimierza kujawskiego (sic!), Pyzdr, Bieniszewa, Łądu, Łądka i Chocza, jak i wiadomości geograficzno-przyrodnicze o jeziorach kujawskich, których badania pod tym względem prowadziła referentka z ramienia komisji fizjograficznej PTK.”

Zapewne efektem podobnych wycieczek była publikacja autora ukrywającego się pod pseudonimem Kazimiera J., która ukazała się w 1909 r. staraniem prezesa Oddziału Kaliskiego Stanisława Graeve, jako pozycja 9. w serii „Biblioteczka Krajoznawcza”, pt. „Skulsk, Ślesin, Kazimierz, Bieniszew, Konin”. Wzbogacona została pięcioma ilustracjami – zdjęciami. Zaopatrzona była także w zestaw 26. przezroczy przygotowanych dla wygłoszenia odczytu.

Interesującym przejawem działalności krajoznawczej oddziału, a w szczególności jego członka Kazimierza Dorywalskiego (wkrótce konińskiego nauczyciela) był artykuł zamieszczony w 1914 r. w nr 18. „Ziemi” pt. „Krótka monografia miasta Ślesina”.

W 1914 r. wybuchła pierwsza wojna światowa, która sprawiła, że Konin, podobnie jak Warszawa, znalazł się pod okupacją niemiecką. W kolejnych rocznikach PTK informowano o stratach („Zbiory są zupełnie zniszczone”), jakie powstały w latach wojny oraz o zaprzestaniu działalności. Po wojnie Oddział w Koninie nie reaktywował się. Jedną z przyczyn mogła być śmierć w 1921 r. Romana Ostrzyckiego, który będąc lekarzem zaraził się tyfusem. Wiele osób myślało jednak o ponownym uruchomieniu w Koninie oddziału PTK. Pisał o tym m.in. Kazimierz Dorywalski w „Głosie Konińskim” w 1925. Do tego jednak w okresie międzywojennym nie doszło.

Szerzej o krajoznawstwie konińskim można przeczytać w książce Andrzeja Millera „Stulecie krajoznawstwa konińskiego 1913-2013”, Konin 2013, wydawca Firma Księgarska MAWI.

Wanda Gruszczyńska

Oddział Koniński.

- Adres: Konin (Kal.) dr. Roman Ostrzycki.
- Liczba członków. Jest 56.
- Zarząd Oddziału. Prezes Roman Ostrzycki, wice-prezesi Paweł Komociński i Władysław Żywanowski, sekretarz Stefanja Esse, skarbnik Wiktor Grochowski, kustosz Roman Beranek, członkowie: Antoni Ślepowroński, ks. Stanisław Dulciec, ks. Tomasz Jaworski i Jan Woźniak, Komisja rewizyjna: Stefan Ściński i Tadeusz Seretier.
- Zebrania. Oddział odbył zebrania ogólnych 2 i miesięcznych 1; wzięło udział w zebraniach osób 83. Wygłoszono 1 referat: W. Sztark „Sprawozdanie z wycieczki do Zychlina” odczytał P. Michel.
- Odczyty. Urządzono 2 odczyty publiczne: P. Michel odczytał „Poznaj swój kraj” i wygłosił pogadankę przyrodniczą „Sosna”. Ogółem wysłuchało odczytów 23 osoby.
- Biblioteka. Przybyło dzieł 115 map, 10, planów 1. Jest ogółem 128 tomów, map 22, planów 3. Korzystało z biblioteki osób 23.
- Zbiory. Przybyło fotografii 165, obrazów 3, okazów geologicznych 21, mineralogicznych 110, faunistycznych 9, florystycznych 12, archeologicznych 16, pamiątek historycznych 32, numizmatów 153. Ogółem jest okazów 521. Zwiedziło zbiory osób 26.
- Wycieczki. Urządzono 13 wycieczek: do Zychlina, do Konina, Rzgowa, Pyzdr, Łądu i Kawnic, do Goławic, Ślesina, Ignacewa, Lechemia, Wyszyny, Starego Miasta, Bieniszewa, Kazimierza (Biskupiego), Stupcy, Koła, cukrowni „Gostawice”. Z tych 6 wycieczek prowadził P. Michel, pozostałe: ks. Dulciec, ks. Jaworski, W. Sztark, St. Esse (2), W. Walecyskiewicz, T. Kubiszewski, J. Woźniak. Ogółem wzięło udział w wycieczkach osób 139.
- Komisje. Odczytowa: — A. Ślepowroński, R. Beranek i J. Woźniak, Wycieczkowa — J. Woźniak. Fotograficzna — P. Michel.

Informacja ta dodatkowo przedstawiona została w formie załączonego sprawozdania tabelarycznego jako „Zestawienie działalności Centrali i Oddziałów PTK w 1913 r.” Pozwoliło to na bezpośrednie porównywanie dokonań oddziałów i na pozytywną ocenę konińskiej działalności. Dla lepszego upowszechnienia dorobku PTK informacje te obszernie przedstawione zostały zbiorczo i skomentowane przez redaktora Mikołaja Wisznickiego na łamach tygodnika PTK „Ziemia” w nr 15 z 11 kwietnia 1914 r. W „Roczniku” znalazło się także „Sprawozdanie kasowe”, w którym podano w rublach wpływy i równą im wielkość wydatków w wysokości 159,80.

„Rocznik VII”, a także ww. „Ziemia” zamieściły pełną listę 56 członków Konińskiego Oddziału. Wśród nich byli przedstawiciele znacznych konińskich rodzin i wiele znanych nam do dzisiaj osób, m.in. panie: Stefania Esse, Janina Ganowicz (później Geras), Janina Komornicka i Zofia Urbanowska, oraz panowie: Kazimierz Dorywalski, Nepomucen Godlewski, Julian Joël, Tomasz

Z życia TPK

* Podczas uroczystości 20 lat wydawania drukiem KONINIANÓW Konińskie Towarzystwo Muzyczne, które ma udokumentowane 120 lat ciągłości, wyróżniło naszą redakcję Honorową Srebrną Odznaką KTM. Dziękujemy!



* Z tej samej okazji redakcja Koninianów otrzymała od Stowarzyszenia Przyjaciół Miasta Koła nad Wartą komplet wydawnictw historycznych o Kole i okazjonalny kubek „Kole - w koło historii”. Dziękujemy!



* Dziękujemy wszystkim uczestnikom jubileuszowych uroczystości za życzenia. Oby się spełniły. Piękne kwiaty trafiły na groby naszych zmarłych redaktorów.

* 13 maja wspólnie z PTTK, SP nr 1 i USC wędrowaliśmy śladami Zofii Urbanowskiej po Koninie. Dziękujemy Wydawnictwu Przegląd Koniński za udostępnienie archiwalnych egzemplarzy nr 16 tygodnika. W zamieszczonym tam jubileuszowym wydaniu Koninianów jest artykuł o zatwierdzeniu przez cenzurę książkę *Gucio Zaczarowany* również 140 lat temu.

* Towarzystwo otrzymało zaproszenie na imieniny i urodziny Zofii Urbanowskiej 15 maja do Kowalewka w gm. Rzgów. Prezes TPK Piotr Rybczyński przekazał na ręce Doroty Eltman „Pamiętniki Jadwigi Łuszczewskiej - Deotymy” jako dar od TPK do gminnego księgozbioru.

* W 160. rocznicę Powstania Styczniowego odbędzie się **6 czerwca 2023 r. o godz. 18.00** w Sali Ratuszowej przy ul. Wiosny Ludów 6 w Koninie spotkanie autorskie z poetą Tomaszem Jankowskim, członkiem TPK.

* Zapraszamy na spotkanie Towarzystwa w Centrum Organizacji Pozarządowych przy ul. 3 Maja 1-3 w Koninie w drugi poniedziałek miesiąca, czyli **12 czerwca 2023 r. o godz. 18.00**. Tym razem usłyszymy wykład Jerzego Łojko o nowo odkrytych źródłach do przedzobiorowych dziejów miast powiatu konińskiego. Będzie czas na dysputę.